

Najpierw Mareszczi

Początki cewickiego partu

Pomysł utworzenia w Cewicach chóru kaszubskiego narodził się na jednym z zebrania Koła Gospodyń Wiejskich w 1989 roku. Zespół otrzymał nazwę "Mar(szczi)", ponieważ cztery panie należące do niego mają na imię Maria.

Do chóru należy dwanaście pań mieszkających w Cewicach, Łebuni i Bukowinie. Akompaniowaniem jest Leszek Łunocki, dyrektor Szkoły Podstawowej w Cewicach, gdzie obecnie odbywają się próby zespołu. Prawdopodobnie od lutego br. będziemy ćwiczyć w Gminnym Ośrodku Kultury. Na bazie zespołu "Mar(szczi)" powstał w Cewicach oddział Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego. Pewnego razu zajechała do nas ekipa magazynu kaszubskiego "Rodnŏ Zemia". Nagrała program z zespołem. Po jego emisji rozdzwoniły się telefony. Między innymi zadzwonił Ryszard Wenta z Łęborka, były prezes łęborskiego oddziału Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego. Na kolejnej próbie zespołu mówiliśmy o naszych spostrzeżeniach dotyczących tematów poruszanych w "Rodnŏ Zemi". W naszym środowisku jest wielu Kaszubów, dlatego uznaliśmy, że trzeba umożliwić zrzeszenie się Kaszubów w ramach oddziału.

Pierwsze zebranie odbyło się w lutym 1997 roku, na które zaproszono przedstawicieli oddziału łęborskiego ZK-P Fran-



Mareszczi na wojewódzkim przeglądzie zespołów estradowych.

Fot. archiwum

ciszka Szczypiora, Ryszarda Wentę, Brunona Kwizdińskiego i innych, którzy zaznajomili nas z tajnikami działania takiej organizacji. Na kolejnym spotkaniu, spośród obecnych 32 osób wybrano Zarząd i Komisję Rewizyjną. Prezesem oddziału został Andrzej Długi.

Zrzeszenie do końca roku 1997 zaplanowało zorganizować mszę świętą w języku kaszubskim i spotkanie opłatkowe dla ludzi starszych. 30 listopada ubiegłego roku w miejscowym kościele odbyła się msza św. z kaszubską liturgią słowa

prowadzona przez księdza prałata Alfonsa Formelę z Bożego Poła. Oprawę muzyczną przygotowały "Mar(szczi)". Początkowo nie byliśmy pewni czy ta inicjatywa zostanie przyjęta pozytywnie, ponieważ na tym terenie była to zupełna nowość. Nasze wątpliwości rozwiąły się, gdy ujrzeliśmy kościół wypełniony po same brzegi. Serce się radowało. Postanowiliśmy spotkanie opłatkowe i kolejną mszę zorganizować w kościele w Łebuni, gdzie proboszczem parafii jest ksiądz Henryk Kreft, rodem z Sianowa.

W przyszłości planujemy organizować spotkania z wybitnymi Kaszubami, wyjazdy autokarem do Chmielna, Wdzydz oraz szlakiem jezior kaszubskich. Zamierzamy również podjąć współpracę ze szkołami na terenie gminy, aby rozpocząć wprowadzanie do nich języka kaszubskiego.

Maria Sucharska
wiceprezes oddziału ZKP

Żdani

A mŏże tŏ przindzesz we snie
czł wiatr™ w pŏswiewie
na mŏrza falŏ
z gŏŏbk™ biŏlim wz ndzesz
... zŏs ŏdlecysz
ŏ znŏw™ we snie
ŏstóniesz w szukanim
gwiŏzd błdzŏcŏch pŏ niebie

Jakno wiater w pŏlu
niesesz swŏje szczesz
nibŏ we snie
wiedno swŏje szeptŏ

a mŏże tŏ przindzesz w dŏce
szal™ ŏtulonŏ bezzimiennym
ŏ zŏs ŏstawisz
ŏdani mŏje wieczn

Wŏjcech Cenŏwa

Reforma samorządowa

Koncepcja "Dwanaście plus"

Pełnomocnik rządu do spraw reformy samorządowej profesor Michał Kulesza powiedział w poniedziałkowych "Wiadomościach", że w projekcie rządowym reformy administracyjnej kraju dominuje koncepcja dwunastu województw. W ogólnym zamyśle takie rozwiązanie popierane jest również przez działaczy Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego. Ostatnio pojawiła się koncepcja "dwanaście plus". Ten "plus" - jak mówi prof. Kulesza to miałyby być województwo kujawsko - pomorskie złożone mniej więcej z obszaru dzisiejszych województw: bydgoskiego, toruńskiego i wrocławskiego. Wydaje się, że ten projekt jest najlepszy z dotychczasowych. Uwzględnia on historyczny region Kujawy. Nie tworzy też sztucznego Pomorza Nadwiślańskiego. W tym układzie województwo gdańskie obejmowałoby historyczne Pomorze Wschodnie z odwieczną stolicą nad Motławą.

Przewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Gdańskiego Grzegorz Grzelak,

w wywiadzie udzielonym Barbarze Szczepule, w tej sprawie wypowiedział się następująco:

- [...] W projektach Sejmiku Samorządowego przygotowaliśmy mapę nowego województwa w dwu wersjach: z województwem dużym (gdańskie, bydgoskie, toruńskie, śląskie, elbląskie, wrocławskie) i małym (gdańskie, elbląskie i śląskie z jednoczesnym objęciem całych Kaszub i Kociewia). To jest dla nas non possumus, Kaszuby i Kociewie muszą być w jednym regionie! Polityka regionalna musi uwzględniać rozwój naszych społeczności lokalnych, w obrębie jednego regionu wyznaczonego również związkami kulturowymi.

Najwięcej teraz zależy od elit bydgosko - toruńskich. Jak na razie nie ma zgody, w którym mieście miałyby być stolica nowego województwa. Największa jest Bydgoszcz, historycznie zaś stolicą obszaru jest Toruń, który znajduje się w centrum regionu województwa. O ostatecznych decyzjach dowiemy się już niebawem.

(EP, AJ)

"Stolemy" zostały przyznane

Klub Studencki "Pomorania" po raz kolejny przyznał prestiżowe Medale Stolema. Wybrano trzech laureatów. Medale w kwitniu otrzymają: ks. Władysław Szulist, Brunon Cirocki oraz Schola Cantorum Gedanensis.

Ks. Władysław Szulist mieszka w Lipuszu. Jest na emeryturze. Jego zasługi dla Kaszub są duże. Opublikował setki artykułów i kilka książek. Z pewnością najważniejszą są "Kaszubi kanadyjczy". Napisał też "Z przeszłości Matarni", "Z przeszłości Mściszewic", "Z ziemi ojców". Ks. Szulist przez ostatnich kilka lat był kandydatem do medalu. Wreszcie Pomoraniecy w pełni docenili zasługi księdza, jednego z większych orędowników wprowadzania kaszubizny do liturgii mszy świętej.

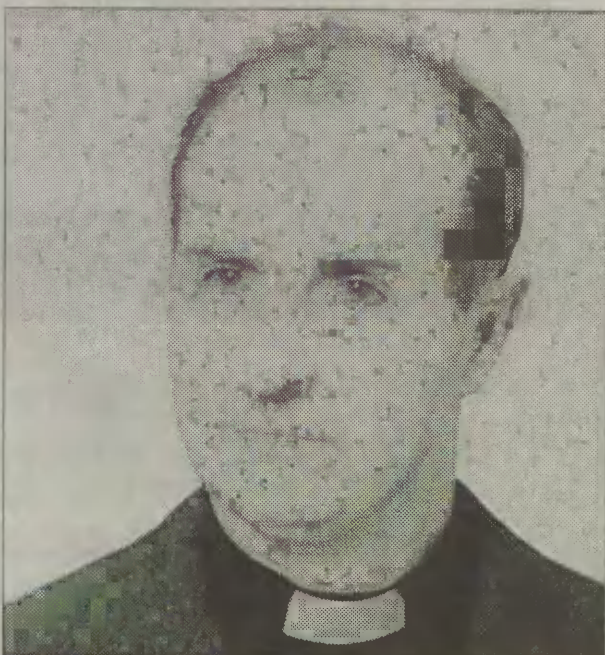
Drugi kandydat, Brunon Cirocki z Borzestowa, znany jest przede wszystkim jako organizator (od dwudziestu siedmiu lat) Konkursu Prozy i Poezji Kaszubskiej "Rodnŏ Mŏwa". Czyni to wspólnie z Antonim Czają z Chmielna. Przed dwo-

ma lata otrzymał Pieczęć Świętopełka Klasy Srebrnej. Brunon Cirocki aktualnie jest prezesem Chmielęńskiego Oddziału ZK-P, członkiem prezydium Zarządu Głównego. Od lat aktywnie uczestniczy w życiu organizacji.

O Scholi Cantorum Gedanensis w życiu Kaszub głośno zrobiło się tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Wówczas ukazała się płyta kompaktowa z kolędami kaszubskimi w wykonaniu znanego chóru. Kolędy kaszubskie schola śpiewa już od lat i rozstawia je po całej Europie.

Wszystkim laureatom składamy serdeczne gratulacje i życzymy dalszych sukcesów na kaszubskiej niwie.

(E.P.,A.J.)



Ks. Władysław Szulist, jeden z laureatów.

Fot. archiwum

Na zabaw™!

Bŏło to pewno w trzŏdzestim sŏdmim rok™, ŏb lato. W Lŏzŏnie • Jankŏwscz gŏ bŏła zabawa i przŏjacha karuzela. Jezdzŏło s™ na czŏlnach, na karuzelŏ, na kŏniach. Bŏła t ŏ strz lnicza. Dzys, jŏ ju nie pamit™t™m, co to bŏła za •rocŏzna. W karczmie • Jankŏwscz gŏ bawilŏ s™ na zalŏ i na pŏdwszrim. Mŏ, knŏpi, t ŏ chcelŏ s™ pŏrzn™ wŏpic na ŏdwiŏg™. K•pilŏ mŏ so pŏ achtełk• i tej w tuŏc.

ŏ dzesŏti gŏdzŏnie wieczŏr zachcało s™ nama jic do K™błowa na zabaw™. Jeden drŏdz gŏ bŏntowŏł do jidzeniŏ. Bŏło nas czilŏs: jŏ, Bernat Rapel, Feli Miotkŏw, Jan Kŏnica i jegŏ sostra L na Kŏncowa, Wanda Klejnowa i jesz jedno dz wcz™. Kŏŏdzi miŏł swŏje. Gdzes kŏŏle dwanŏŏsti mŏ bŏłŏ na placu. Z dŏleka mŏ czŏłŏ muzyk™, czichŏtani i krzikani.

M•zyka bŏła bŏten, na placu przed strzŏnicŏ. Bliksŏ bŏ las.

Tuŏcowŏn bŏło na zbitŏch d lach, to jaŏz dr nowaŏ. Lŏdzŏska s™ ceszŏłŏ na parŏna. Mŏ t ŏ zacŏłŏ s™ krŏcŏc, ŏbŏ pŏrzn™ pŏtuŏcowac. Feli i Jan szŏł zarŏ ze swŏjima dzew•sŏma. Jŏ z Bernat™ s™ jesz ŏbz rŏł, ale nasze dzew•sŏle nas zach™cywałŏ do tuŏca. Chcałŏ sobie pŏrzn™ pŏszŏłdrowac. W kŏncu mŏ szŏł. W tim szermecleu zacŏł jŏ rozmŏszlac, za czim jŏ tu przŏłŏzi.

W nazŏdny drodze mŏj dzew•sŏ zacŏł s™ przewracac. Mie jesz kŏsk w głowie rŏmcowało ŏd sznapsu. Pami™tŏłŏ jem, ŏe nas wiedno tak chŏszwelŏ, ŏbŏ dawac dobrŏ przŏkiŏd, a nie robic nick lŏch gŏ. Tej jŏ zacŏł namawiac wszŏtŏczich, ŏbŏ szŏł dodŏm. Na szczesz mie •stŏchelf i mŏ grzeczno szŏł pŏd Lŏzŏno. Do dzysa nie wi m za czim mŏ lezŏł jaŏ do K™błowa, czej w Lŏzŏnie bŏło t ŏ wszŏtkŏ, co mŏ le chcelŏ.

Szŏtefan Fik•s

Nieco o nowym "Remusie"

Często rozmawiałem ze śp. księdzem prałatem Franciszkiem Gruzą (zmarł 22 kwietnia 1993r.) w jego sopockiej plebanii o Aleksandrze Majkowskim, autorze "Żęc gš i przigód R m•sa". Ks. Gruzca, ostatni z grona zrzeszeńców, zwanych tak od pisma "Zrzesz KaszŃbskŃ", znał osobiście wielkiego pisarza. Kiedyś, trzymając w ręku trzytomowe wydanie dzieła z połowy lat siedemdziesiątych mówił, że tak właściwie należałoby jeszcze raz przepisać "Remusa" i wydać we współczesnej ortografii. "Ale to gr•m•dŃ i długŃ robšta" - wzdychał. Osobiście nie wierzyłem, że ktoś kiedykolwiek podejmie się tego zadania. W najśmielszych przypuszczeniach nie myślałem, że już za pięć lat stworzą się odpowiednie ku temu warunki i sam zabiorę się za to ambitne przedsięwzięcie.

Propozycję taką złożył wydawca Wojciech Kiedrowski we wrześniu 1996 roku. Prace nad składem, lamaniem oraz korekty trwały prawie cały rok. Gotowe dzieło ukazało się pod koniec stycznia br. Ukazanie się najsłynniejszej kaszubskiej powieści w aktual-

nej ortografii jest niewątpliwie wydarzeniem.

Po przystąpieniu do prac redakcyjnych wiadomo było, że nie wystarczy tylko zastąpić reguł ortograficznych nowymi. Aleksander Majkowski starał się stworzyć swoim dziełem podwaliny literackiej kaszubszczyzny. W swoim języku zastosował jednak zbyt dużo cech językowych południowych Kaszub. Późniejsi pisarze pochodzący głównie ze środkowych i północnych części Kaszub stosowali w swojej twórczości więcej cech właściwych całej kaszubszczyźnie, przede wszystkim rozszerzony został zakres używania tak zwanego "szwa", czyli "Ń" występującego w miejscu polskich u, i, y. Literacka kaszubszczyzna, która ciągle się jeszcze kształtuje, choć w ostatnich latach nabrała wyraźnych kształtów, oparta jest na środkowej kaszubszczyźnie z maksymalnym wyzyskaniem słownictwa znanego wszystkim dialektom kaszubskim. W takim języku podany jest tekst ostatniego wydania "Remusa".

Przyswajalność powieści dzięki zastosowaniu literackiej kaszubszczyzny zwiększy się w sposób zasadniczy. Wpływają na to choćby znaki diakrytyczne, które w poprzedniej wersji użyte były bardzo oszczędnie. Z tego powodu mało kto już dziś poprawnie wymawia "R m•s" z tzw. pochylonym e, typu: chl w, chl b, t Ń. Niekiedy trudno było ustalić jaka jest właściwa forma niektórych nazw własnych czy przedmiotów. Dla przykładu podam nazwę wyspy "Glónk", wcześniej pisaną "Glonk". W takich przypadkach nieodzwony okazywał się "Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej" księdza Bernarda Sychty, a w niektórych sytuacjach pozostawała wyłącznie intuicja językowa.

Nie ustrzegł się też błędów autor powieści bądź jej korektor Feliks Marszałkowski. Gdy mały Remus szukał królewianki na zamkowisku to musiał przechodzić koło trzęsących się osik. W innym miejscu występują rozpostarte nad wodą olchy. W powieści wszędzie zastosowano słowo "šszka" (olcha). Osika po kaszubsku brzmi podobnie - "šska".

W nowym wydaniu naprawiono ten błąd, podobnie jak li-czebnik "dziewięć" zmieniono na "osiem", gdy mowa jest o "Ośmiu błogosławieństwach".

Z pewnością od błędów nie ustrzeżono się i w nowym wydaniu. Na pewno krytycy dokładnie ocenią jaką wartość ma ta edycja arcydzieła Majkowskiego. Przy kolejnej edycji warto by wykorzystać wszystkie uwagi, a także sięgnąć jeszcze do istniejących rękopisów dzieła i z nimi skonfrontować niektóre fragmenty powieści.

Do poważnych mankamentów należy z błędami wykonana okładka. Wydawca zrobił ją wcześniej sądząc, że nie zmieni się zapis słów. Niedobrze wykonany jest również druk. W niektórych partiach książki jest tak słaby, że trudno odróżnić "l" od "1", czy przecinek od kropki.

Eugeniusz Pryczkowski

ALEKSANDER MAJKOWSKI



ŻĘCÉ I PRZIGODĚ
REMUSA

Okladka nowego wydania książki.

dużo energii i ciepła TERAZ BLIŻEJ CIEBIE



ELBLĄG, ul. Mostowa 7
tel. (055) 232 66 57, fax (055) 232 77 71

SPRZEDAŻ węgla kamiennego

NA SKŁADACH OPAŁU P.W. HALEX:

BISKUPIEC RESZELSKI, ul. Chrobrego 27/29, tel. 089/715 26 20

CHOJNICE, ul. Tucholska, tel. 090/388 733

DZIERZGOŃ, ul. Zawadzkiego, tel./fax 090/530 776

ELBLĄG, ul. Grunwaldzka, tel. 055/2333 222

GDYNIA PORT, ul. Węglowa, tel./fax 090/520 647

GOLUB-DOBRZYŃ, ul. PTTK 56, tel. 056/683 27 91

KĘTRZYN, ul. Limanowskiego 23, tel. 993, tel. 089/752 24 45

MIŁOMŁYN, ul. Polna, tel. 088/47 30 12

MRAŁOWO, ul. Kolejowa 4 B, tel. 089/84 59 62

PASŁĘK, ul. Dworcowa 9, tel./fax 090/544 078

PIENIĘŻNO, Ciepłownia "Stare Miasto", tel. 055/243 61 73

SOPOT, Al. Niepodległości 639, tel. 058/551 01 22

SUSZ, ul. Piastowska 37, tel. 090/505 666

STAROGARD GD., ul. Kolejowa, tel./fax 090/520 504

SZCZECINEK, ul. Sikorskiego, tel. 0966/427 37

SŁUPSK, ul. Słoneczna 15 D, tel. 059/411 311

ŻNIN, ul. Składowa 9, tel. 0534/22 063

Poznają region w młodym wieku

Szkoła Podstawowa nr 8 w Rumi należy do przodujących w regionalizacji nauczania. Od lat bierze udział w konkursach „Rodny MšwŃ”. W ubiegłym roku zajęła drugie miejsce w konkursie wiedzy o Pomorzu, po raz pierwszy zorganizowanym w rumskich szkołach.

Z inicjatywy dyrektora Marii Voelkner organizowane są spotkania ze znanymi postaciami regionu. Bywali tu Edmund Lewańczyk z Żukowa, malarz Leon Bieszke, hafciarka Krystyna Wolf i inni regionaliści kaszubscy.

Najważniejszym elementem regionalizmu jest jednak zespół MšdrŃczeci działający od kilku lat. Należą do niego dzieci z najmłodszych klas. Prowadzą go nauczycielki Alicja Korman i Jadwiga Pawłowska. Dzieci uczą się na lekcjach i próbach nie tylko

tańca i śpiewu kaszubskiego, ale poznają zwyczaje, obrzędowość i dawne zajęcia w gospodarstwach.

Prowadzące grupę nauczycielki przygotowały spektakl związany z obrzędem kołędniczym. Złożyło się nań kilka kołęd oraz dialogi w języku kaszubskim. Dzieci wiedzą jak przędło się wełnę albo skubało gęsie pióra. Uczą się też robótek na drutach. Stroje wykonali rodzice. Rumia znana jest jako silny ośrodek haftu kaszubskiego. Hafciarki Krystyna Wolf

i Beatrycze Dawidowska prezentowały swoje wyroby również poza granicami kraju.

Nauczycielki ubolewają, że w starszych klasach brak kontynuacji nauczania regionalnego. Niewątpliwie stać byłoby Rumię na zespół regionalny skupiający dzieci i dorosłych. Na pewno są tutaj osoby mogące podjąć się tego zadania. Dzieci mówią bardzo słabo po kaszubsku, jak zauważa Jadwiga Pawłowska. Chcą jednak poznać swój region, a nawet uczyć się języka. Pokazały to sondáže przeprowadzone w rumskich szkołach. Grunt pod zespół jest dobry. Potrzeba konsolidacji i wspólnoty działań.

Jan Antonowicz



Alicja Korman pokazuje jak przygotowuje wełnę do przędzenia.

Fot. Jan Antonowicz

